

W niedzielę wybraliśmy radnych miejskich. W ratuszu zobaczymy sześć nowych twarzy, w 25-osobowym gronie mamy też prawdziwych weteranów. Kto będzie rządzić Zieloną Górą? Kto wygrał, a kto przegrał wybory? >> 6-7

JANUSZ KUBICKI PREZYDENTEM ZIELONEJ GÓRY

W Zielonej Górze nie będzie drugiej tury wyborów. W ostatnią niedzielę na urzędującego prezydenta zagłosowało 34.579 osób, czyli 58,2 proc. głosujących.

- Bardzo dziękuję wszystkim zielonogórzanom, którzy przyszedli na wybory, szczególnie tym, którzy na mnie głosowali. Państwa zaufanie to dla mnie powód do dumy, ale również zobowiązanie do dalszej, wyłożonej pracy na rzecz miasta - mówi Janusz Kubicki.
- Kiedy 12 lat temu obejmowałem stanowisko prezydenta, marzyłem, że razem będziemy budować nowoczesne i przyjazne miasto, w którym chce się żyć. Ten cel cały czas mi przyświeca. Warto pracować dla Zielonej Góry, warto pracować dla zielonogórzan. To dla mnie zaszczyt. Dziękuję za ponowny wybór.

Zielonogórzanka ma talent!

- Romantyczny, przepiękny, wzruszający występ! – internauci pokochali akrobatyczny duet Duo Destiny, który już w tę sobotę wystąpi w półfinale programu Mam Talent. Połowę tego zespołu tworzy zielonogórzanka.

Kinga Grześków trenuje akrobatykę sportową od 7 roku życia. Dzięki godzinom ciężkich treningów zdobywała wielokrotnie tytuł Mistrza Polski, została także drugą wicemistrzynią Europy. Po maturze udało jej się zdobyć pierwszy zagraniczny kontrakt. Od tego czasu wciąż podróżuje i rozwija swoją cyrkową, akrobatyczną pasję. Od blisko trzech lat robi to wspólnie ze swoim partnerem, Portugalczykiem Gonzalo Roque.

- Na początku to była przyjaźń, wspólnie pracowaliśmy i spędzaliśmy ze sobą dużo czasu. Nie ma jakiegoś jednego momentu, w którym to wszystko zamieniło się w miłość. Po prostu powoli zakochiwaliśmy się w sobie, coraz lepiej się poznawaliśmy. Teraz nie mogę sobie wyobrazić, żeby mogło być lepiej - opowiada Kinga Grześków.

Para postanowiła pokazać swoje umiejętności w 11. edycji telewizyjnego programu rozrywkowego Mam Talent. Od tego momentu stali się ulubieńcami całej Polski.

- Pojechalismy na casting, zrobiliśmy wszystko najlepiej, jak potrafimy. Chyba nam się udało. Po emisji odcinka dostawaliśmy i nadal dostajemy wiele głosów, że ludziom się podobało - uśmiecha się Kinga.



Choreografie Duo Destiny łączą w sobie liryczny balans z dynamicznymi elementami. Oglądając występy tego duetu, mogłoby się wydawać, że grawitacja nie istnieje. Fot. Archiwum prywatne

Duo Destiny zachwyciło publiczność, która oglądała ich występ na żywo, jurorów, a także widzów i internautów. Agnieszka Chylińska nacięła nawet na „złoty przycisk”, który zapewnił Kindze i Gonzalo udział w półfinale. To wyjątkowe wyróżnienie, bo każdy z jurorów może użyć tego przycisku tylko raz. - Mam nadzieję, że to, co przygotowaliśmy

na sobotni występ, nad czym pracowaliśmy przez ostatnie kilka tygodni, również się spodoba - dodaje Kinga.

Choreografie Duo Destiny łączą w sobie liryczny balans z dynamicznymi elementami. Oglądając występy tego duetu, mogłoby się wydawać, że grawitacja nie istnieje. Nie raz zapiera dech w piersiach. Ale na końcowy, zachwycający efekt składają

się godziny ciężkich treningów. - Codziennie trenujemy około 6 godzin. Dwie-trzy godziny poświęcamy na wspólny trening, na którym szlifujemy elementy potrzebne do choreografii. Resztę czasu wykorzystujemy na trening siłowy i kondycyjny. O tym też trzeba pamiętać - mówi zielonogórzanka.

Kinga i Gonzalo nigdy nie uczęszczali do szkół cyrko-

wych, wszystkiego nauczyli się sami, bazując na swoim sportowym wykształceniu. Teraz, poprzez udział w telewizyjnym show, chcą inspirować innych, by również odnaleźli swoją artystyczną drogę. W środę odwiedzi Szkołę Podstawową nr 10 w Zielonej Górze, gdzie pokazali swoje umiejętności przed uczniami trenującymi m.in. akrobatykę. Dzieci na-

grodziły ich gromkimi brawami, po występie zasypały gradem pytań.

- Są fantastyczni. Widać, że kochają to, co robią. Każdy szczegół jest dopracowany - opowiada zadowolona Zosia, uczennica SP 10.

Duo Destiny wystąpi na żywo w półfinale programu Mam Talent w najbliższą sobotę, 27 października, o godzinie 20.00. O przejściu do finału będą decydowały głosy publiczności. Warto więc obejrzeć występ zielonogórzanki i Portugalczyka, aby pomóc im spełniać dalej akrobatyczne marzenia. Wyślijmy SMS-y pod numer podany podczas trwania programu. Trzymamy kciuki!

(ap)

Duo Destiny

wystąpi na żywo w półfinale programu Mam Talent w tę sobotę, 27 października, o godz. 20.00. O przejściu do finału będą decydowały głosy publiczności. Wyślijmy SMS-y pod numer podany podczas trwania programu!

PIÓRKIEM CEPRA >>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Zgłoś uwagi do studium

Magistrat przystąpił do prac nad zmianami w studium zagospodarowania przestrzennego oraz wyklada do wglądu nowy plan.

A Przystąpienie do sporządzania zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Zielona Góra”.

Chodzi o tereny na północ od linii kolejowej wzdłuż obwodnicy miasta (droga ekspresowa S3), na których w przyszłości mogłaby się

znaleźć nowa strefa gospodarcza.

Terminy: wnioski można składać do 15 listopada.

B Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie GPZ „Krośnińska” i al. Wojska Polskiego.

- To tereny przemysłowe, jadąc z centrum po lewej stronie ulicy, jest tam m.in. składnica złomu. Zmiany mają ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego.

Terminy: wnioski można składać do 9 listopada.

C Wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego pomiędzy ul. Drzonków-Olimpijska i ul. Drzonków-Słoneczna.

- Jest to teren przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne, który chcemy uporządkować - informuje M. Maśko-Horyza.

Terminy: plan można oglądać do 16 listopada, pokój nr 809, urząd miasta, ul. Podgórna 22, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, ale w pokoju 810, zaplanowano debatę publiczną, 7 listopada, godz. 14.00. Uwagi do planu można zgłaszać na piśmie do 30 listopada.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi Staroci

Szukasz pomysłu na niebanalny prezent albo dekorację domu? Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza miłośników bibelotów oraz wszystkich chętnych na Targi Staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 28 października, w godz. 8.00-13.00, na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Elektronik”, przy ul. Staszica 2. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zabawa w planetarium

Z okazji Międzynarodowego Dnia Animacji, Centrum Nauki Keplera-Planetarium Wenus zaprasza w niedzielę, 28 października, o 12.00, wszystkie dzieci na specjalną projekcję pod kopułą animowanego pokazu pt. „Polaris” (bilety). W holu zostanie otwarty Kącik Małego Astronauty, gdzie dzieci w każdym wieku znajdą zabawy i gry dla siebie (bezpłatne). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Więcej kursów do Droszkowa

MZK informuje, że na wniosek gminy Zabór, od 2 listopada, w dni robocze zostanie rozbudowana oferta przewozowa dla Droszkowa. Kursy linii 25 o 6.08 i 13.41 z pętli przy ul. Wyczółkowskiego, dotąd do pętli w Nowym Kisielinie, zostaną wydłużone do Droszkowa. W związku z tym z Droszkowa, w kierunku ul. Wyczółkowskiego, autobusy pojadą także o 7.13 i 14.43. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

DPS z nowym szefem

Roman Działal został nowym dyrektorem Domu Pomocy Społecznej dla Kombatanta w Zielonej Górze. Pochodzi z Lubuska. Wcześniej był zastępcą kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Krośniu Odrzańskim i szefował Miejsko-Gminnemu OPS w Lubsku. W Zielonej Górze został zatrudniony na czas określony, a na stanowisku zastąpił Piotra Mazurę. (el)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W czwartek odwiedzimy groby

W dniu Wszystkich Świętych na cmentarz, przy ul. Wrocławskiej, pojedzie więcej autobusów MZK, zmieni się organizacja ruchu przy nekropolii, zostaną wyznaczone specjalne parkingi. Nad bezpieczeństwem będą czuwać policjanci.

AUTOBUSY MZK

● Sobota, niedziela, 27-28 października

Dodatkowe kursy autobusowe zostaną uruchomione jeszcze przed dniem Wszystkich Świętych. W sobotę, 27 października autobusy linii nr 10 będą jeździły co 40 minut: z ul. Batorego w godz. 8.48-16.08, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.35-16.55. Z kolei w niedzielę, 28 października autobusy linii 10 będą kursowały co 30 minut: z ul. Batorego w godz. 8.39-16.09, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.15-16.45.

Z przystanku „Cmentarz komunalny”, przy ul. Wrocławskiej, autobusy linii 0, 10, 30 i 80 w godz. 9.35-16.59 będą odjeżdżały co 10/15 minut.

● Czwartek, 1 listopada

LINIA NR 0 Autobusy pojadą co 20 minut: z ul. Botanicznej w godz. 8.10-19.10, z ul. Wrocławskiej w godz.

8.37-18.37, po 19.00 pojadą wg świątecznego rozkładu jazdy.

LINIA NR 80 Autobusy pojadą co 10 minut: z ul. Botanicznej w godz. 7.02-18.32, z ul. Wrocławskiej w godz. 7.32-19.32, po 19.32 pojadą wg świątecznego rozkładu jazdy.

Pozostałe autobusy będą kursowały według świątecznego rozkładu.

● Dodatkowo na cmentarz przy ul. Wrocławskiej pojadą:

LINIA NR 10 Autobusy na stałej trasie pojadą co 40 minut - z ul. Batorego w godz. 8.28-17.08, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.14-17.54.

LINIA A Autobusy pojadą co 10 minut z ul. Zawadzkiego „Zośki” trasą: Ptasia, Wyszyńskiego, Łużycka, Długa, Konstytucji 3 Maja do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z ul. Zawadzkiego



Fot. Krzysztof Grabowski

„Zośki” w godz. 8.07-17.07, z ul. Wrocławskiej w godz. 8.36-17.46.

LINIA C Autobusy pojadą co 30 minut z os. Śląskiego trasą: os. Pomorskie, Szo-

sa Kisielińska, Podgórna, Lwowska do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z os. Śląskiego w godz. 9.00-17.00, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.30-17.30.

LINIA D Autobusy pojadą co 20 minut z ul. Batorego trasą: Energetyków, Zjednoczenia, al. Wojska Polskiego, Boh. Westerplatte, dworzec PKP, Wyspiańskiego, Waryńskiego, Lwowska do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z ul. Batorego w godz. 8.56-17.36, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.47-18.27.

LINIA H Autobusy pojadą co 60 minut z Jędrzychowa trasą: Jędrzychowska, Kożuchowska, Sienkiewicza do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z Jędrzychowa w godz. 8.34-16.34, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.10-17.10.

Na wspólnym odcinku tras od przystanku „Biblio-

teka wojewódzka” do ul. Wrocławskiej (w obu kierunkach) autobusy linii nr 0, 80 i D od godz. 8.54 do 18.04 będą kursowały na przemian co 5 minut.

● Na cmentarz na Jędrzychowie pojadą:

LINIA G Autobusy pojadą co 60 minut z dworca PKP trasą: Boh. Westerplatte, al. Wojska Polskiego, Wyszyńskiego, Michalskiego, Botaniczna, Nowojędrzychowska, Mieczysława, os. Kwiatowe. Z dworca PKP w godz. 8.56-16.56, z os. Kwiatowego w godz. 9.19-17.19.

* Ważne! 1 listopada w godz. 12.00-18.00 jadący na cmentarz i z powrotem autobusami linii nr 0, 10, 30, 44, 80, A, C, D, G i H mają prawo do bezpłatnego przejazdu.

(dsp)



Pałac w Zatoniu rozbłysnął

- Jest pięknie! Teraz będziemy z przyjemnością tu przychodzić. To miejsce jest magiczne! – zielonogórzanie są zachwyceni zabezpieczonymi ruinami pałacu Doroty de Talleyrand.

W czwartkowy wieczór wszystkie drogi prowadziły do Zatonia. Tłumy zielonogórzan samochodami, rowerami i pieszo przybywały pod ruiny pałacu księżnej Doroty de Talleyrand. Kilkaset osób przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego czekało, aż ruiny zabłysną. Zanim to się stało, mogliśmy zobaczyć księcia Aleksandra (w rolę wcielił się Jarosław Skorulski), który próbował namówić matkę, księżną Dorotę, by również pokazała się publiczności. Księżna jednak odmówiła i stwierdziła, że pokaże się dopiero wówczas, gdy pałac zostanie w całości odnowiony.

- Księżna tu była, czuwa nad tym pałacem. Pewnie jest nieśmiała i czeka, aż budowla będzie piękna i pojawi się oranżeria oraz zmodernizujemy park. Zapraszam do Zatonia, bo to magiczne miejsce, słysząc też z czołku niedźwiedziego - zachęcała wiceprezydent Wioleta Hareźlak.

Zabezpieczone ruiny na zebranych zrobiły wrażenie. Po oficjalnym odliczaniu pałac rozbłysnął, można było wejść do środka, gdzie czekała lampka szampana. Odnowione wnętrza również zdołały iluminacje, a świeczniki tworzyły wyjątkowy klimat. - Bardzo mi się tu podoba. Jestem potomkiem niemieckich mieszkańców tej ziemi, cieszę się, że o poniemieckie obiekty zaczęto dbać. Dobrze, że to miejsce odzyskuje dawny blask - przyznał jeden z gości.

- W porównaniu do tego, jak miejsce wyglądało wcześniej, teraz widać ogromną różnicę. Z przyjemnością będę tu przychodzić. Zgubiłam męża w tych korytarzach, muszę go po-



Zabezpieczone ruiny na wszystkich zrobiły wrażenie. Po oficjalnym odliczaniu pałac rozbłysnął i można było wejść do środka... Zdjęcia Piotr Jędzura



Odnowione wnętrza również zostały podświetlone



Podczas szczególnych okazji iluminacje będą kolorowe

szukać! - dodała uśmiechnięta zielonogórzanka.

- Jestem ogromnie usatysfakcjonowana, że zabezpieczono ten zabytek. Cieszy mnie, że można pokazać ruinę jako pewną wartość, bo jest to pamiątka przeszłości, pamiątka po ludziach, zdarzeniach, zaświadcza o barwnej historii tego miejsca. Zawsze podkreślałam, że nie wszystkie zabytki musimy odbudowywać. A to jest właśnie taki dobry przykład budowli, która jest historyczną, zabezpieczoną jako ruina. W pałacu wykonano też szereg prac konserwatorskich. Wszystkie pozostałości tynku, odkryte dekoracje malarskie, zostały pieczołowicie poddane konserwacji. Nie zostały zrekonstruowane, tylko utrwalone w takim stanie, w jakim są - opowiadała Barbara Bielinis-Kopeć, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

- Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców Zielonej Góry i okolic do tego, aby odwiedzili pałac, odrestaurowane ruiny, pięknie podświetlone wieczorem. Natomiast wkrótce mam nadzieję, że zaproszę Państwa na otwarcie parku po rewitalizacji - zachęcał J. Skorulski, wiceprezes stowarzyszenia „Nasze Zatonie”.

I było widać w kolejnych dniach, że zielonogórzanie z tego zaproszenia korzystają. Codziennie na parking przed pałacem zaparkowanych jest kilkanaście samochodów. Raz było ich nawet 60. Architektoniczna atrakcja odzyskuje dawny blask, a okolica staje się urokliwym, książęcym zakątkiem, po którym nie wstydziłaby się spacerować sama Dorota de Talleyrand.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miasto znów na podium

W najnowszym rankingu najbardziej przyjaznych rowerzystom miast w Polsce, przygotowanym przez zespół ShopAlike, na drugim miejscu znalazła się Zielona Góra. Hura! Autorzy rankingu porównali długość tras rowerowych i liczbę biczyli w systemie rowerów miejskich w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców. Pod uwagę wzięli również koszt pierwszej godziny wypożyczenia roweru miejskiego, z pominięciem opłaty inicjacyjnej. Najlepiej w tym porównaniu wypadła stolica, która wyprzedziła Winny Gród zaledwie o 0,27 pkt. Za nami kolejno znalazł się Lublin, Białystok i Poznań. Przypomnijmy: Zielona Góra ma 69 km tras rowerowych i 360 miejskich biczyli, na których godzinna jazda kosztuje 2 zł. (el)

ZMIANA CZASU

W ten weekend przedstawiamy zegarki. W nocy z soboty na niedzielę zmieniamy czas z letniego na zimowy, dzięki czemu będziemy spali o godzinę dłużej. 28 października cofniemy wskazówki zegarów z godz. 3.00 na godz. 2.00. Do czasu letniego wrócimy - być może po raz ostatni - 31 marca 2019 r.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kto dostanie Winiarkę?

Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry Winnica zaprasza wszystkich członków oraz przyjaciół stowarzyszenia na Galę Literacką, która odbędzie się dziś (piątek, 26 października) o godz. 17.00, w Muzeum Ziemi Lubuskiej przy al. Niepodległości 15. W programie m.in.: wręczenie Zielonogórskiej Nagrody Literackiej Winiarka 2018, ogłoszenie nominacji i wręczenie nagrody w tegorocznym konkursie na tekst literacki o tematyce zielonogórskiej, premiera tomiku ballad podwórkowych Haliny Bohuty-Stąpel (ubiegłorocznej laureatki konkursu na tekst literacki o tematyce zielonogórskiej), promocja czwartego numeru magazynu społeczno-kulturalnego „Na Winnicy”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla miłośników przyrody

Spotkanie zaplanowane na sobotę, 27 października, o 16.00 w Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodniczym, inauguruje cykl „Spotkania Przyrodników”. Autorką prelekcji „Zanim zginą maki i kłkole... czyli o znaczeniu chwastów w ekosystemach” jest dr hab. Halina Ratyńska m.in.: wręczenie Zielonogórskiej Nagrody Literackiej Winiarka 2018, ogłoszenie nominacji i wręczenie nagrody w tegorocznym konkursie na tekst literacki o tematyce zielonogórskiej, premiera tomiku ballad podwórkowych Haliny Bohuty-Stąpel (ubiegłorocznej laureatki konkursu na tekst literacki o tematyce zielonogórskiej), promocja czwartego numeru magazynu społeczno-kulturalnego „Na Winnicy”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazzowy wieczór

W tę niedzielę, 28 października, o 19.00, w Hydro(zagadce Zielonogórskiego Ośrodka Kultury wystąpi zespół Walk Away. - To jedna najważniejszych formacji jazzu Fusion w polskim jazzie, obecna na scenie ponad 30 lat! Grupa nagrywała płyty i koncertowała z największymi gwiazdami światowego jazzu. W tym roku, podczas jubileuszowej 10. edycji Lubuskich Zaduszek Jazzowych, zespół wystąpi na Ziemi Lubuskiej, m.in. w Zielonej Górze - informują organizatorzy koncertu. Zespół wystąpi w składzie: Bernard Maseli, Zbigniew Jakubek, Adam Wendt, Tomasz Grabowy, Krzysztof Zawadzki. Bilety po 35 zł do kupienia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ta sztuka nie zna granic

Na 6 listopada zaplanowano wystawę „Fotografia - sztuka bez granic”, podsumowującą projekt Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. LTF, pod auspicjami miasta, realizowało od 29 sierpnia do 2 września projekt, którego celem było nawiązanie współpracy między fotografami z Zielonej Góry i partnerskiego miasta Nitra na Słowacji. Odbyły się m.in. prezentacje zdjęć promujących Zieloną Górę, wspólne plenery fotograficzne oraz przekazanie upominków - książek opisujących walory Zielonej Góry i Ziemi Lubuskiej. Relacja z pleneru i spotkanie ilustrowane zdjęciami z życia, historii i kultury w Nitrze odbędzie się 6 listopada, o godz. 18.00 w Mediatece Szklana Pułapka w Palmiarni.

(dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Nie oceniaj książki po okładce

To hasło Żywej Biblioteki, która w sobotę - tylko na kilka godzin - udostępni swe zasoby czytelnikom. Wypożyczą oni książki, w których nie ma stron, ale jest opowieść. Zakonnicy, policjanta, geja...

Żywa Biblioteka tylko sposobem funkcjonowania przypomina typową wypożyczalnię książek. Jej księgozbiór zgromadzony jest w magazynie (tym razem jego rolę spełni czytelnia ogólna Biblioteki Norwida), czytelnik wyboru lektury dokonuje na podstawie opisów umieszczonych w systemie bibliotecznym, wypożycza ją po dokonaniu wpisu w karcie czytelniczej, choć tylko na około pół godziny.

- Może i trochę dłużej, jeśli wcześniej naszej książki nikt nie zarezerwował - zastrzega Sandra Stempniewska z zielonogórskiej mediateki Góra Mediów.

I na tym kończą się podobieństwa. Bibliotekarz nie wręczy tu czytelnikowi książki, ani ten nie zdejmie jej z półki. Książka podejździe sama, na dwóch nogach, do stolika przy którym będzie można ją chłonąć. Bo Żywa Biblioteka to nie miejsce, lecz wydarzenie. Zorganizowane po to, by pomóc nam poznać inny punkt widzenia, zredukować nasze uprzedzenia i budować akcep-

tację dla odmienności. Wypożyczymy w niej tylko żywe książki, czyli ludzi. Wśród nich przedstawiciele różnych grup społecznych obarczonych stereotypami, uprzedzeniami, wykluczeniem i dyskryminacją. Podczas luźnej rozmowy z żywą książką (np. pt. „Osoba z niepełnosprawnością”, „Wydziarana” czy „Kociara”), przebiegającej w intymnej atmosferze, mamy szansę zapomnieć o etykietce, która tytułowym bohaterom towarzyszy w codziennym życiu...

- Czyli przestać oceniać książkę po okładce - wyjaśniają organizatorzy zielonogórskiego wydarzenia.

Pierwszy do akcji promującej zielonogórską Żywą Bibliotekę dołączył Adam Huszcza, ale szybko mentalnie wsparli ją również aktor Tomasz Ciachorowski, pisarz Marcin Radwański, dr Agnieszka Opalińska z drużyny 4 Żywioły, tancerze Teatru Tańca, członkowie stowarzyszenia Instytut Równości i inni.

- Przygotowania trwały przez całe wakacje, we wrześniu, aż do teraz. Po-

ŻYWA BIBLIOTEKA ZAPRASZA

... 27 października w godz. 15.00-19.00 do mediateki

Góra Mediów w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida, przy al. Wojska Polskiego 9. W sobotę w jej zasobach znajdziesz kilkanaście „pozycji wydawniczych”: Były policjant, Siostra zakonna,

Wegetarianin, Wegetarianka, Matka karmiąca, Aktywistka, Aktywista, Gej, Wydziarana, Ukrainka, Feministka, White man from South Africa (Biały mężczyzna z Południowej Afryki) - książka z lektorem, Bibliotekarz, Kobieta z niepełnosprawnością, Kierowca tira, Prawnik, Nauczycielka, Matka aktywna zawodowo, Kociarz.

nieważ nasza Żywa Biblioteka jest częścią międzynarodowego ruchu, musieliśmy wypełnić odpowiednie procedury, no i przede wszystkim znaleźć ludzi, czyli żywe książki - mówi Anna Celmer, inicjatorka zielonogórskiego wydarzenia, która pomysłem zaraziła cały

personel mediateki Góra Mediów.

Pierwszą polską Żywą Bibliotekę, która metodą spotkań i rozmowy przeciwstawia się uprzedzeniom, zorganizowano w 2007 r. w Warszawie, potem był Wrocław i kolejne miasta.

- W naszym mieście jedyna, jak na razie, odbyła się w 2011 r. - informują pracownicy mediateki. - Więc kilka miesięcy temu pomyślałam: stereotypy wciąż w nas wszystkich tkwią, zrobmy to w Zielonej Górze jeszcze raz - dopowiada A. Celmer.

I zrobili. Zasoby biblioteczne gotowe, miejsce przygotowane, karty czytelnicze również.

- Dotarły do nas głosy, że wybierają się do nas nawet mieszkańcy pobliskich miejscowości! Nie ma problemu, w razie potrzeby dodrukujemy karty czytelnicze - mówi pomysłodawczyni.

- Zapraszamy też rodziców. Gdy będą czytali, ich pociechami w kąciku dziecięcym zajmą się bibliotekarki z Biblioteki Pana Kleksa i wolontariusze - mówi S. Stempniewska.

Do udziału w wydarzeniu, które odbędzie się 27 października (sobota) zaprasza mediateka Góra Mediów oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze.

Poczytasz w ludziach jak w otwartej książce. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Polskie przeboje

W przyszłą niedzielę, 4 listopada, o 17.00, w Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus koncert „Kochamy polskie piosenki”.

Będzie to 70 minut z przebojami Marka Grechuty, Andrzeja Zauchy, Kabaretu Starszych Panów, Wojciecha Młynarskiego, Agnieszki Osieckiej, Czesława Niemena, Zbigniewa Wodeckiego i innych. Usłyszmy m.in. „Kasztany”, „Okularnicy”, „Bo we mnie jest seks”, „Jesteśmy na wczasach”, „Byłś serca biciem”, „Trójkąty i kwadraty”, „Dni, których nie znamy”.

- Zaśpiewają je młodzi wykonawcy: Kacper Andrzejewski, Małgorzata Chruściel, Anna Grzelak, Daria Pawlewicz, Łukasz Piasecki, Agata Rożankowska, Tadeusz Seibert, Mateusz Wiśniewski - mówią organizatorzy z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Artystom towarzyszyć będzie zespół w składzie: Adam Le-mańczy, Antoni Olszewski, Mateusz Krawczyk, Maciej Herold. Całość poprowadzi Piotr Metz.

Bilety po 20 zł do kupienia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem.

(dsp)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI>>>>

Dzieci wystąpiły dla nauczycieli

To piękna tradycja. Międzypokoleniowe spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej, podczas którego uczniowie składają życzenia emerytowanym pracownikom oświaty.

W czwartek, 18 października, w samo południe, w zielonogórskiej Palmiarni odbyło się spotkanie 150 emerytowanych pracow-



Fot. Archiwum SP 13

ników oświaty. Organizatorem imprezy była Szkoła Podstawowa nr 13, pod patronatem Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych w zielonogórskim magistracie. Nad przebiegiem spotkania czuwała prezeska koła pracowników oświaty działającego przy Szkole Podstawowej nr 13 - Krystyna Magdziarek. Oprawę artystyczną przygotowali uczniowie klas 1-8 SP 13 pod opieką Marioli Ročko-Żabickiej, Alicji Kaniuki-Drozdek oraz Agnieszki Weimann. Młodzi adepci sztuki przywołali wspomnienia seniorów piosenkami, fraszkami

o szkole oraz refleksyjnymi życzeniami. Nie obyło się bez łez, wzruszeń i gromkich braw uznania. Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego wystąpienia dyrektora SP 13 - Agnieszki Łyszkiewicz oraz naczelnika Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych - Jarosława Skorulskiego, który wraz z Lidią Gryko złożyli życzenia wszystkim obecnym. To była bez wątpienia nie-tuzinkowa lekcja szacunku międzypokoleniowego, która dostarczyła emocji zarówno tym najmłodszym, jak i seniorom.

(aw)

To oni będą rządzić Zieloną Górą

Zielonogórzanie zadecydowali: przez najbliższe pięć lat miastem będzie nadal rządził prezydent Janusz Kubicki, który wygrał wybory w pierwszej rundzie - tylko 17,92 proc. W radzie miasta niewielkie zmiany. Ekipa prezydenta nadal ma 11 mandatów. Tym razem PO (7 mandatów) pokonała PiS

Poprzednie wybory (w marcu 2015 r.) zakończyły się trzęsieniem ziemi, bo wyborcy wymienili połowę składu rady. Teraz mieszkańcy widzą byli bardziej zadowoleni - w radzie będziemy mieli „tylko” sześciu nowych radnych.

Wielki bój o prezydenturę

Najbardziej widowiskowa była walka o prezydenturę. I najbardziej brutalna, często nie przebiegająca w środach. Chwilami przypominała pojedynki czterech na jednego. Wyborcy, mając do wyboru czterech kandydatów opowiadających, co złego się dzieje z miastem oraz prezydenta prowadzącego kampanię pozytywną i pokazującego, jak zmienia się Zielona Góra, wybrali Janusza Kubickiego. Zagłosowało na niego ponad 34,5 tys. zielonogórzan.

O sukcesie może mówić Anita Kucharska-Dziedzic z Ruchu Miejskiego, która zdobyła 10,49 proc. głosów. Szczęśliwy zapewne nie będzie Piotr Barczak, który mimo wielkiego wsparcia medialnego i poparcia przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego oraz premiera Mateusza Morawieckiego osiągnął prawie identyczny wynik jak cztery lata temu jego partyjny kolega Jacek Budziński. W Zielonej Górze PiS nie poszedł do przodu. Tomasz Nesterowicz (7,78 proc. głosów) nie pociągnął SLD, a największym nieporozumieniem wyborów prezydenckich okazał się Sławomir Kotylak z Koalicji Obywatelskiej. Został wręcz odrzucony przez własny elektorat. W wyborach prezydenckich dostał ponad cztery razy mniej głosów niż cała koalicja PO i Nowoczesnej do rady miasta.

W radzie miasta niewielkie zmiany

Nadal największym klubem jest prezydencka Zielona Razem, w wyborach występująca jako KWW Janusz Kubicki - Bezpartyjni. Ma

11 radnych. O ile cztery lata temu PiS pokonało PO, to w tym roku partie zamieniły się miejscami. Platforma ma teraz siedmiu radnych (o jednego więcej) a PiS pięciu (o dwóch mniej). Nowym bytem w radzie jest Ruch Miejski Zielona Góra reprezentowany przez A. Kucharską-Dziedzic. Nadal mamy jednego radnego z SLD - T. Nesterowicza.

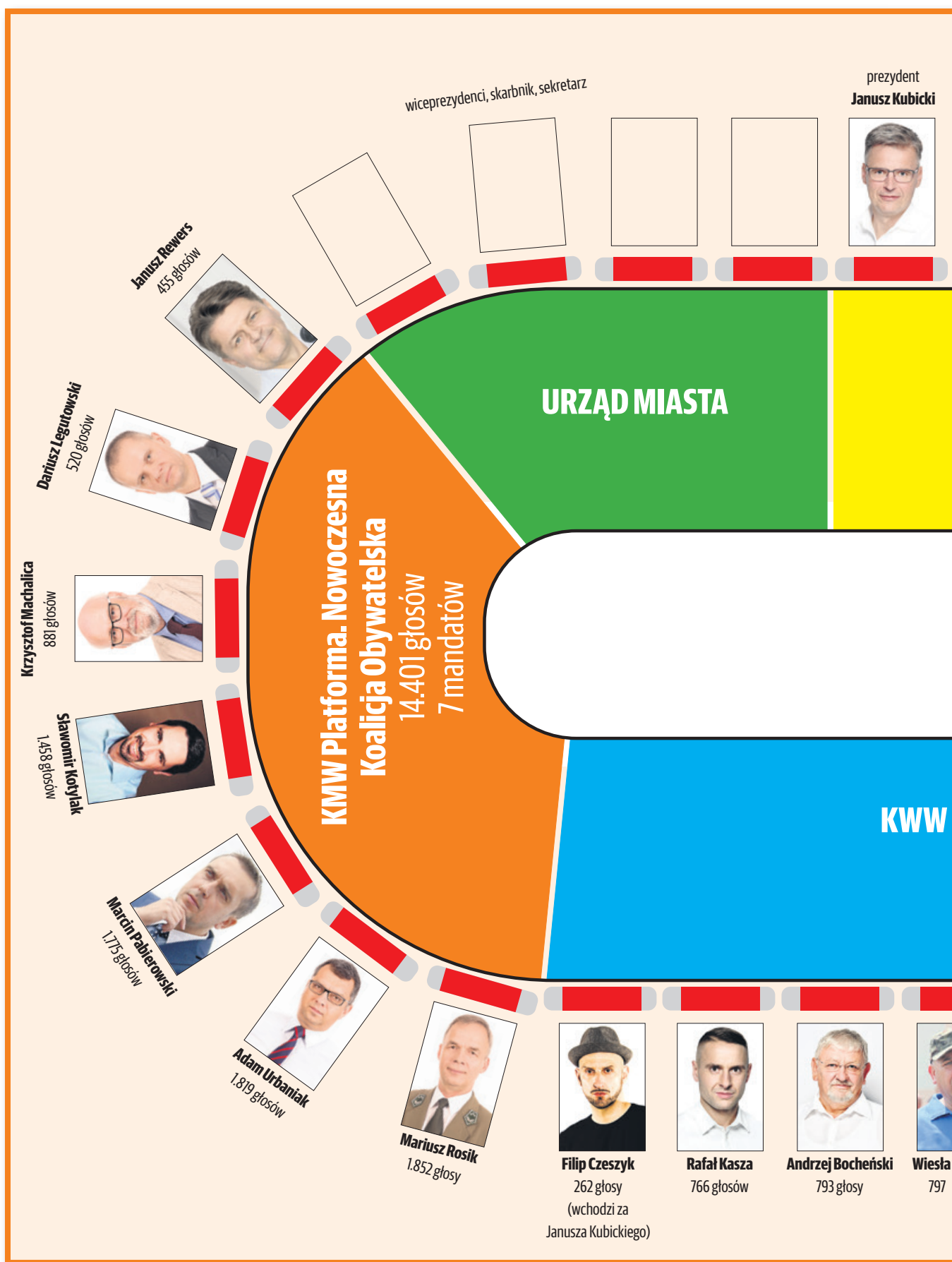
Wymiana radnych częściowo odbyła się w sposób naturalny. Mirosław Bukiewicz (PO) i Jarosław Berent (Zielona Razem) nie ubiegali się ponownie o mandat. Natomiast Kazimierz Łatwiński (PiS) skutecznie wystartował do sejmiku województwa. Miejsca w radzie nie wywalczyli dotychczasowi radni: Paweł Mocny (Zielona Razem), Grażyna Jaskólska (PiS) i Robert Sapa (początkowo PO).

Nowe twarze

Skoro z rady odeszło sześć radnych, to w ich miejsce musi się pojawić sześć nowych osób. Walczący o prezydenturę A. Kucharska-Dziedzic i S. Kotylak bez trudu dostali się do rady. Liderka Ruchu Miejskiego zdobyła 1.121 głosów, a S. Kotylak 1.458. Dwaj inni radni dostali się z listy Komitetu Obywatelskiego. To znany kabareciarz Janusz Rewers (455 głosów) i Dariusz Legutowski (520 głosów), który zmobilizował mieszkańców Jędrzychowa do głosowania w ramach Budżetu Obywatelskiego na remont ulic.

Nową twarzą w radzie jest znany tancerz Filip Czeszyk (262 głosy). Zajmie on miejsce prezydenta Kubickiego, który zdobył 2.162 głosy i zrezygnował z mandatu radnego.

Cztery lata temu w wyborach startował komitet PSL. Żaden przedstawiciel tej partii nie dostał się do rady. Podobnie jest obecnie, chociaż tym razem kandydat stronnictwa startował z listy prezydenta Kubickiego. (tc)



56,1 proc.

Tyle wyniosła frekwencja wyborcza w Zielonej Górze. Była najwyższa w województwie. W mieście najniższą frekwencję odnotowano w komisji przy ul. Sowińskiego - 38,05 proc. a najwyższą w SP 8 na Jędrzychowie - 67,85 proc.

WYBORY PREZYDENCKIE

Janusz Kubicki
- 58,2 proc.
Piotr Barczak
- 17,9 proc.
Anita Kucharska-Dziedzic
- 10,5 proc.
Tomasz Nesterowicz
- 7,8 proc.
Sławomir Kotylak
- 5,6 proc.

NAJSŁABSZY WYNIK

19

Po tyle głosów zdobyli **Roman Pluciński** i **Adam Maziarski**. To był najgorszy wynik w tegorocznych wyborach.

POJEDYNEK 40-LATKÓW

Można powiedzieć, że w tegorocznych wyborach prezydenckich wystartowali rówieśnicy.
Janusz Kubicki - 48 lat
Anita Kucharska-Dziedzic - 46 lat
Piotr Barczak - 45 lat
Tomasz Nesterowicz - 45 lat
Sławomir Kotylak - 42 lata

NADAL MAŁO KOBIET

3

Tak jak za poprzedniej kadencji - tylko trzy panie zasiadają w nowej radzie miasta. To **Bożena Ronowicz**, **Eleonora Szymkowiak** (obydwie z PiS, były w poprzedniej radzie) oraz **Anita Kucharska-Dziedzic** (Ruch Miejski Zielona Góra, nowa w radzie).

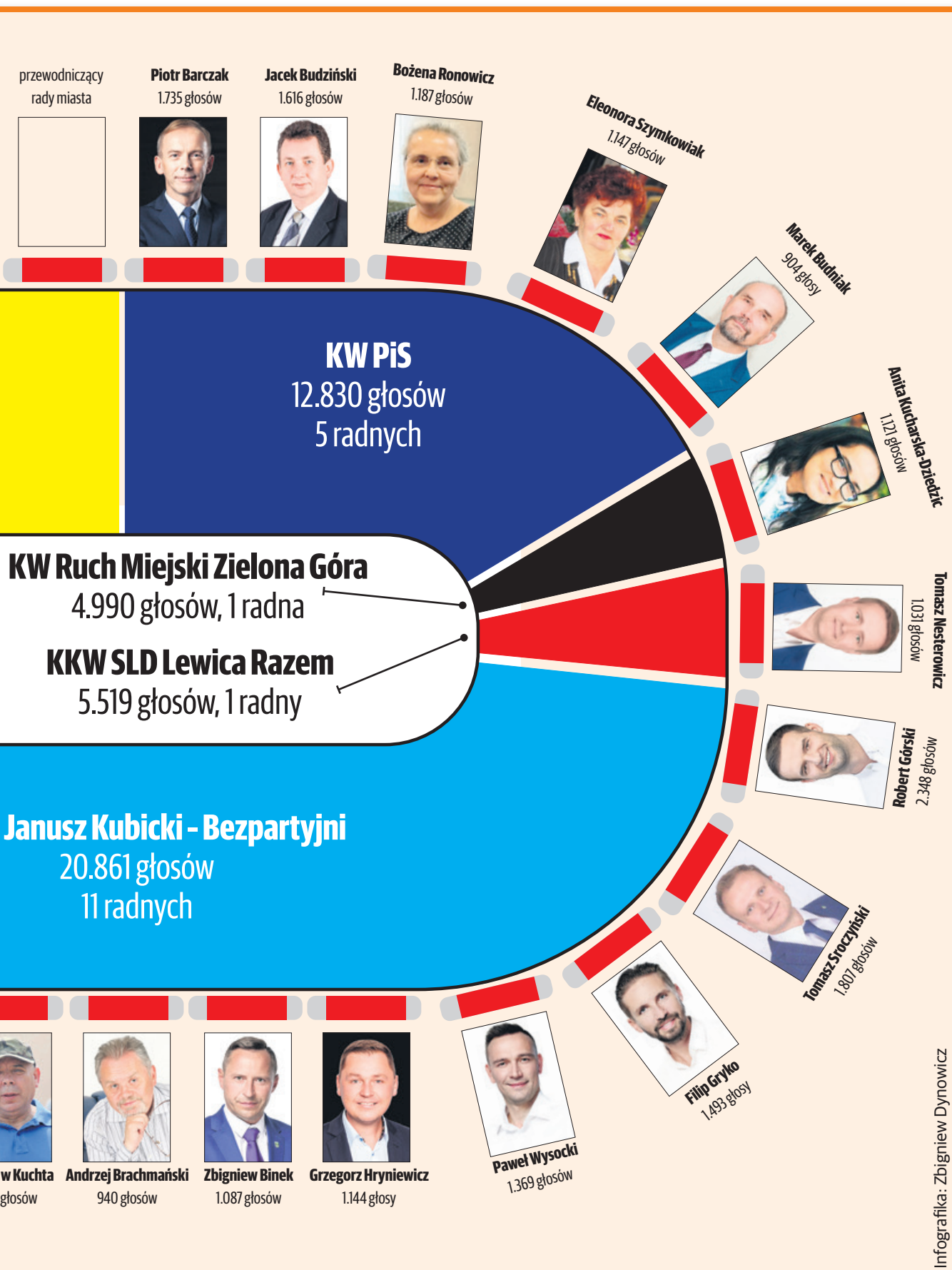
WYSTARCZYŁO

262

Tyle głosów wystarczyło, by **Filip Czeszyk** został radnym. Zajął miejsce **Janusza Kubickiego**, który zrezygnował z mandatu.

przez kolejne pięć lat

z tej turze. Prezydenta poparło 58,2 proc. głosujących, a jego najgroźniejszego rywala - Piotra Barczaka (5 mandatów). SLD i Ruch Miejski mają po jednym radnym.



GÓRSKI - ROWEROWA LOKOMOTYWA



Fot. Piotr Jędzura

Można powiedzieć, że Robert Górski rozbił bank. Do tej pory rywalizacja o największą liczbę zdobytych głosów toczyła się pomiędzy przewodniczącym rady Adamem Urbaniakiem i prezydentem Januszem Kubickim. W tym roku pogodził ich radny Górski, który ustanowił absolutny rekord - 2.348 głosów. W I okręgu głosował na niego co piąty wyborca. R. Górski (teraz będzie zasiadał w radzie miasta po raz drugi) reprezentuje nowe pokolenie radnych, którzy od lat są również społecznikami, np. Paweł Wysocki, Wiesław Kuchta czy Zbigniew Binek. Z takiej działał-

ności są znani w swoich okręgach. R. Górski od lat walczy o przyjazną rowerzystom Zieloną Górę. Kiedyś, będąc w głębokiej opozycji, mocno krytykował prezydenta. Po wejściu do rady okazał się być jeszcze bardziej skutecznym, z dobrym skutkiem pilnując rowerowych inwestycji. Wyborcy go docenili. Swoje lokomotywy miała również Platforma Obywatelska. Mariusz Rosik pociągnął listę KO w dzielnicy Nowe Miasto, co ułatwiło KO zdobycie tutaj drugiego mandatu (Dariusz Legutowski). Dobrze wypadł też Marcin Pabierowski, niedoszły kandydat PO na prezydenta.

ONI ZDOBYLI NAJWIĘCEJ GŁOSÓW

Robert Górski - 2.348 głosy
Janusz Kubicki - 2.162 głosy
Mariusz Rosik - 1.852 głosy
Adam Urbaniak - 1.819 głosów
Tomasz Sroczyński - 1.807 głosów

Marcin Pabierowski - 1.775 głosów
Piotr Barczak - 1.735 głosów
Jacek Budziński - 1.616 głosów
Filip Gryko - 1.493 głosy
Sławomir Kotylak - 1.458 głosów

WETERANI I NOWICJUSZE

Pierwsza kadencja: Filip Czeszyk, Rafał Kasza, Sławomir Kotylak, Anita Kucharska-Dziedzic, Dariusz Legutowski i Janusz Rewers. Druga kadencja: Zbigniew Binek, Robert Górski, Wiesław Kuchta, Marcin Pabierowski, Mariusz Rosik, Tomasz Sroczyński, Paweł Wysocki.

Trzecia kadencja: Marek Budniak (z przerwami), Filip Gryko, Grzegorz Hryniewicz, Tomasz Nesterowicz,

Czwarta kadencja: Krzysztof Machalica, Bożena Ronowicz (plus jedna kadencja jako prezydent),

Piąta kadencja: Andrzej Bocheński (z przerwami), Andrzej Brachmański (z przerwami), Jacek Budziński, Eleonora Szymkowiak,

Szosta kadencja: Piotr Barczak, Adam Urbaniak.

WYBORY DO SEJMIKU

Wygrała je Koalicja Obywatelska Platforma. Nowoczesna - 11 mandatów. Kolejne miejsca: PiS - 9 mandatów, Bezpartyjni Samorządowcy - 4 mandaty, PSL - 4 mandaty, SLD - 2 mandaty. Absolutną rekordzistką została obecna marszałek, Elżbieta Anna Polak, która zdeklasowała rywali, zdobywając ponad 21 tys. głosów. Z takim wynikiem swobodnie dostałaby się do Sejmu.

Tak wyglądało głosowanie w Zielonej Górze i powiecie zielonogórskim, gdzie do zdobycia było sześć mandatów:

Elżbieta Anna Polak (KO) - 21.431 głosy

Zbigniew Kościak (PiS) - 9.838 głosów

Wioleta Haręźlak (Bezpartyjni) - 6.342 głosy

Sebastian Ciemnoczołowski (KO) - 3.354 głosy

Kazimierz Łatwiński (PiS) - 3.020 głosów

Aleksandra Mrozek (KO) - 2.157 głosów.

POGROM

IV

To w tym okręgu obejmującym m.in. os. Pomorskie, Zastalowskie i Chynów KWW Janusz Kubicki-Bezpartyjni zdobył tyle punktów, że wprowadził do rady aż trzech swoich przedstawicieli. To jedyny taki okręg w mieście. Nazwany okręgiem śmierci (z powodu silnej konkurencji) okazał się szczęśliwy dla ludzi prezydenta. Liderami byli tutaj: **Janusz Kubicki** - 2.162 głosy, **Filip Gryko** - 1.493 głosy i **Zbigniew Binek** - 1.087 głosów.

Konkurenci z tego okręgu też nie zasypiali gruszek w popiele: **Jacek Budziński** (PiS) - 1.616 głosów, **Sławomir Kotylak** (KO) - 1.458 głosów.

OSTATNI AWANSUJĄ

7

Siódme, czyli ostatnie miejsce na liście też może pomóc w zdobyciu awansu. Trzeba spełnić dwa warunki: mocna lista i bardzo dobry wynik. I tak do rady weszli dwaj prezydencyjni radni startujący z ostatnich miejsc: **Zbigniew Binek** - 1.087 głosów i **Rafał Kasza** - 766 głosów.



Zanim otwarto drzwi pałacu, można było podziwiać go z zewnątrz

Zdjęcia Piotr Jędzura



Gości witano chlebem i solą - ks. proboszcz Andrzej Brenk częstuje się kawałkiem chleba

Otwarcie przy tańcach i torcie

Chociaż zabytkowy pałac w Starym Kisielinie ma prawie 200 lat, dosłownie lśni nowością. W zeszłą sobotę przetestowano tutaj parkiety. Na otwarcie był tort, śpiewy i zabawa taneczna.

Oczywiście, stary dom może jedynie lśnić nowością po udanym remoncie.

- Uważam, że jest udany. Zabytek dobrze odnowiono. Okna pięknie wyglądają, podobnie park - konserwator zabytków Barbara Bieliniś-Kopeć pilnie oglądała budynek.

- Cały czas nadzór konserwatorski sprawdzał, jak pracujemy - wzdychał Maciej Jakuboszczak, którego firma remontowała pałac.

Zaraz po tym jak ks. proboszcz Andrzej Brenk pobłogosławił budynek, otwarto drzwi wejściowe do pałacu. Za nimi chór Bolero śpiewał m.in. o tym, że teraz Stary Kisielin ma taki pałac, że mu go zazdrości stara Zielona Góra.

- Prosimy do środka - zapraszała sołtys Krystyna Koperska. Tłum ruszył. Kto się zagapił, temu zostało jedynie miejsce na korytarzu. Sala główna pałacu, gdzie jest również scena, nie zmieściła wszystkich chętnych. Można było na niej podziwiać występy miejscowych zespołów.

- Z braku miejsca zagłębiamy przez okno, przy okazji podziwiamy, jak pałac ładnie wygląda - żartowali stojący na zewnątrz Sebastian Jagiełowicz i Andrzej Wąsik.

Przez ponad pół wieku w pałacu urzędowało archiwum państwowe, które niespełna pięć lat temu przeniosło się do nowej siedziby. Na szczęście, staroście nie udało się sprzedać pałacu za zabytkowym parkiem. Wizja inwestycji pod nadzorem konserwatora zabytków nie zachęcała potencjalnych kupców. Po połączeniu miasta z gminą, pałac został w rękach miasta, które go wyremontowało za 5 mln zł.

- Dla takich wspaniałych społeczności warto tworzyć piękne miejsca spotkań - podsumował prezydent Janusz Kubicki.

(tc)



Po występach w głównej sali prezydent Janusz Kubicki przeszedł do drugiej sali, by... podzielić tort



Agnieszka Kochańska, która pracowała przy odnowie parku, przyniosła w prezencie piękny wieniec, który wraz z Darią Landzwojczak-Sobiech z ZOK powiesiła na drzwiach



Na otwarcie pałacu przyszło tyle osób, że część musiała zostać na korytarzu



Sołtys Krystyna Koperska pilnie obserwowała, czy trzeba pomóc prezydentowi

WŁUGOWIE

Boisko
z prawdziwego
zdarzenia

Oto boisko wielofunkcyjne w Ługowie. Miejsce służy młodszym mieszkańcom do uprawiania sportu, a starszym do różnego rodzaju spotkań. Koszt budowy boiska to ponad 0,5 mln zł. Takie pieniądze można było przeznaczyć na ten cel, dzięki połączeniu miasta z gminą i Funduszowi Integracyjnemu. Przedtem mieszkańcy mieli do dyspozycji obiekt, który wykonali własnoręcznie, ale ten jest zdecydowanie lepszy. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

Teraz czas na główną drogę

- W pierwszej kolejności zrobiliśmy boisko do koszykówki i piłki nożnej wraz z placem rekreacyjnym i nowoczesne oświetlenie na jednej z dróg wewnętrznych. Taka była wola mieszkańców – mówi Agnieszka Głuska, sołtys Ługowa.

- Ile pieniędzy trafiło do waszego sołectwa w ramach Funduszu Integracyjnego?

Agnieszka Głuska, sołtys Ługowa: - Tzw. bonus dla Ługowa to kwota ponad 1 mln 700 tys. zł. Ale niestety, muszę przyznać, że z jednej strony to sporo pieniędzy, a z drugiej i tak nie udało się zaspokoić wszystkich potrzeb mieszkańców naszego niewielkiego sołectwa.

- Wszystkie pieniądze już zostały wydane?

- Nie, został nam jeszcze 1 mln zł. Pozostała część pieniędzy została rozdysponowana, a inwestycje zakończone. W pierwszej kolejności zrobiliśmy boisko do koszykówki i piłki nożnej wraz z placem rekreacyjnym i nowoczesne oświetlenie na jednej z dróg wewnętrznych. Środki, które nam zostały chcieliśmy przeznaczyć na remont głównej drogi. Już teraz wiemy, że na ten cel zabraknie nawet 2,5 mln.

- Co teraz planujecie z tym zrobić?



- W Ługowie jest nas tylko 140 osób, ale nam też należą się chociażby wyremontowane drogi – uważa sołtys Agnieszka Głuska

Fot. Ewa Jagiełowicz

- Projekt już mamy. Tylko na niezbędną dokumentację wydaliśmy 60 tys. zł. Postępowanie przetargowe

też jest za nami. Nie chcemy zmieniać naszych dotychczasowych planów, bo okazuje się, że w ciągu dwóch lat wy-

konawcy podwyższyli swoje ceny. Nikt nie mógł tego przewidzieć. Wierzmy natomiast w pomoc urzędu miasta. Prezydent obiecywał, że mieszkańcy byłej gminy poziomem życia będą z czasem dorównywać mieszkańcom pozostałych części Zielonej Góry.

- A rozmawialiście już z kimś w tej sprawie?

- Jeszcze nie, bo temat jest świeży. Wychodzi na to, że do kosztów prac musimy doliczyć także koszty nadzoru budowlanego. Mam jednak nadzieję, że spotkamy się z przychylnością władz miasta. Ktoś mógłby powiedzieć, że skoro ceny wzrosły, to mogliśmy zacząć od remontu drogi. Tylko wtedy mogłoby się okazać, że poza drogą w Ługowie nie zrobilibyśmy nic więcej, a potrzeb było i jest sporo.

- Dlaczego najpierw zrobiliście oświetlenie jednej z dróg i boisko?

- Taka była wola mieszkańców. Nie było to jednak niczyje widzimisię. Jest u nas coraz

więcej dzieci. One też muszą mieć swoje miejsce spotkań, muszą mieć się gdzie wyszaleć itd. A oświetlenie drogi? To była konieczność. Jesienią i zimą szybko zapada zmrok, a u nas wszędzie dookoła jest las. Nietrudno tu o spotkanie z dzikimi zwierzętami. Dzięki oświetleniu jest po prostu bezpieczniej.

- Jak pani i mieszkańcy postrzegacie połączenie miasta gminą?

- Nie należę do osób, które szukają dziury w całym. Wydaje mi się, że ten proces ma w większości pozytywne aspekty. Dostaliśmy pieniądze na inwestycje. Wcześniej o takich kwotach nie mogliśmy nawet pomarzyć. Jednak władze mogłyby spojrzeć na podział środków trochę inaczej. Brana pod uwagę była liczba mieszkańców. W Ługowie jest nas tylko 140 osób, ale nam też należą się chociażby wyremontowane drogi.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

TO JUŻ ZROBIONO

● Boisko wielofunkcyjne

To obiekt, który po wjeździe do Ługowa od razu rzuca się w oczy. Mieszkańcy niejednego dużego osiedla, znajdującego się w dawnych granicach administracyjnych miasta, mogą pozazdrościć sołectwu takiego miejsca. Można tu pograć m.in. w koszykówkę i piłkę nożną. Do Ługowa, by skorzystać z nowoczesnego boiska, specjalnie przyjeżdżają dzieci i młodzież z innych miejscowości. Dodatkowo, na placu rekreacyjnym ustawiona jest wiata, która z powodzeniem służy mieszkańcom np. podczas różnego rodzaju imprez. Miejsce powstało dzięki pieniądзом z Funduszu Integracyjnego. Tuż obok znajduje się siłownia pod chmurką. Do tej pory na jej stworzenie wydano ponad 14 tys. zł z funduszu sołeckiego. W najbliższym czasie mają pojawić się tu kolejne urządzenia do ćwiczeń.

● Drogi i oświetlenie

Część dróg wewnętrznych w Ługowie doczekała się utwardzenia jeszcze za czasów gminy. Mieszkańcy sołectwa do dziś pamiętają, jak po deszczu, czy podczas roztopów, do swoich domów mogli dostać się tylko w wysokich kaloszach. Oświetlenie to również inwestycja, która okazała się konieczna. Ługowo otoczone jest lasami, dlatego na drogach wewnętrznych trzeba było zadbać o postawienie lamp.

● Fundusz sołecki

W ubiegłym roku w ramach tego funduszu do Ługowa trafiło nieco ponad 14 tys. zł. Jak już pisaliśmy, za te pieniądze powstała siłownia pod chmurką. W minionych latach, dzięki funduszowi zakupiono sprzęt wykorzystywany podczas organizacji imprez: nagłośnienie, czy tzw. komplety biesiadne. (H)

WŁUGOWIE

Dzięki
oświetleniu
jest bezpieczniej

W Ługowie niemal każda boczna droga graniczy z lasem lub polem, czy łąką. Jak żartują mieszkańcy, w takich miejscach po zmroku nie widać było nawet czubków własnych butów. Sołectwo ma już oświetlenie. Inwestycja była możliwa dzięki tzw. bonusowi. Na oświetlenie dróg wydano w ostatnim czasie ponad 40 tys. zł. O wybudowanie oświetlenia prosili m.in. rodzice, którym na sercu leży bezpieczeństwo dzieci. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Marzy im się sala spotkań

Mieszkańcy z całą pewnością czekają na sfinalizowanie działań związanych z remontem drogi głównej oraz tej, która otacza boisko wielofunkcyjne.

Jak się dowiedzieliśmy, w tym sołectwie jest również duży problem z zasięgiem i dostępem do internetu. W dzisiejszych czasach ogranicza to normalne, codzienne funkcjonowanie, głównie młodym mieszkańcom. Bo np. zakup w sieci, czy też odro-

bieanie pracy domowej lub szybkie uzyskanie informacji, czasem są po prostu niemożliwe.

W tym sołectwie nie ma także świetlicy i sali dostępnej dla wszystkich mieszkańców. Podczas cieplejszych dni spotkania, na których rozmawia się o przyszłości sołectwa, odbywają się pod wiatą wybudowaną przy nowym boisku. Natomiast w czasie gorszej pogody mieszkańcy korzystają z gościnności jednego z tutejszych przedsiębiorców, który udostępnił swoją salę konferencyjną. Z czasem jednak wybudowanie takiego obiektu będzie koniecznością. (H)

WEEKEND KIBICA

BIEGI

● sobota, 27 października:

VI Bieg Jeża i VI Bieg Małego

Jeża, biegi dla dzieci, 11.00,

bieg główny, 12.00 (3 km),

Park Tysiąclecia

FUTBOL AMERYKAŃSKI

● sobota, 27 października:

ostatnia rekrutacja do Watah

Zielona Góra na sezon 2019,

zbiórka 9.30, początek 10.00,

stadion przy ul. Botanicznej

PIŁKA NOŻNA

● sobota, 27 październi-

ka: 13. kolejka IV ligi, Dąb

Przybyszów - TS Masterchem

Przylep, 15.00; Falubaz Gran-

-Bud Zielona Góra - Sprotavia

Szprotawa, 15.30; 11. kolejka

A-klasy, Czarni Rudno - Zorza

Ochla, 14.00; Drzonkowianka

Gajaelektro.pl Racula - Victoria

Szczaniec, 15.00; TKKF Chyno-

wianka Zielona Góra - Sparta

Nietkowice, 15.00; Ikar Zawada

- MKS Nowe Miasteczko, 15.00;

Czarni Dragowina - Sparta

Łężyca, 15.00

KOSZYKÓWKA

● sobota, 27 października:

6. kolejka II ligi, Intermarche

II Zielona Góra - BC Obra

Kościan, 16.00, hala UZ przy ul.

Prof. Szafrana

SIATKÓWKA

● sobota, 27 października:

5. kolejka II ligi, Trefl Łębork -

AZS Uniwersytetu Zielonogór-

skiego, 16.00

ŻUŻEL

● sobota, 27 października:

nabór do szkółki żużlowej

Falubazu Zielona Góra, 11.00,

Pensjonat Fitness&SPA Gregor

przy ul. Chmielnej

(mk)

BIEGI

Setny maraton w setną rocznicę

99 maratonów na koncie, wiele imprez przebiegniętych i zorganizowanych, ale ta musi być wyjątkowa. Bo to setny maraton, a w dodatku w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Marian Tatarynowicz połączy to idealnie. Pobiegnie w Nowym Jorku.

- To jest dla mnie przystępna droga życia - mówi Marian Tatarynowicz, który 2 listopada poleci za ocean, by dwa dni później stanąć na starcie najpopularniejszego na świecie maratonu, który jest dostępny tylko dla szczęśliwców. Trzeba albo bardzo szybko biegać, albo zostać wylosowanym w loterii. Rok temu maraton w Nowym Jorku ukończyło ponad 50 tysięcy biegaczy. Chętnych było sześciokrotnie więcej! 69-latek z Zielonej Góry otrzymał zaproszenie, by wystąpić w Stanach Zjednoczonych i tak celował ze swoimi startami, by to właśnie nowojorski bieg był tym setnym.

Dystans 42 kilometrów 195 metrów przemierzył w wielu stolicach europejskich. - Widziałem np. króla szwedzkiego, który nas pozdrawiał na trasie. Dzięki bieganiu zwiedziłem wiele pięknych miejsc - dodaje. W Polsce maratony przebiegł niemal wszędzie. W Poznaniu nie opuścił ani jednego, ostatnio wystartował w 19.



Marian Tatarynowicz pobiegnie w Nowym Jorku z herbem Zielonej Góry. - Myślę, że będę godnie reprezentował nasze piękne miasto - mówi. Fot. Marcin Krzywicki

TENIS

Wielki świat zagra u nas

Od pomysłu do realizacji? Pół roku. Tyle czasu zajęło postaranie się o tenisową ucztę dla Zielonej Góry. Architekci tej idei to Mirosław Skrzypczyński i Robert Jagielowicz.

Prezes Polskiego Związku Tenisa i dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji postanowili wziąć się za coś, czego w Polsce jeszcze nigdy nie było. Turniej Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej Pucharu Federacji to gigantyczne wyzwanie.

- Powód jest prosty. Trudność w zorganizowaniu takich zawodów - wyjaśnia M. Skrzypczyński. Jeśli Zielona Góra porywała się na mecz Pucharu Davisa czy Pucharu Federacji, to teraz musi wysiłek zwielokrotnić. Co najmniej o pięć razy, bo zamiast dwóch reprezentacji, będzie siedem. Do Zielonej Góry przyjadą: Rosjanki, Ukrainki, Dunki, Estonki, Bułgarki i Szwedki. Oczywiście będą też Polki. Nietrudno przy takich narodowościach poruszyć wyobraźnię i zobaczyć w Winnym Grodzie Caroline Woźniacki, Elinę Switolinę czy Marię Szarapową. Jest szansa, by takie gwiazdy zjechały w lutym przyszłego

roku do Zielonej Góry. - U nas będzie decydowała dyspozycja i forma, a nie nazwisko - zaznacza Skrzypczyński, dodając przy tym, że zgrupowanie Polek w Zielonej Górze odbędzie się w grudniu.

- Organizacyjnie na pewno sobie poradzimy - zapewnia R. Jagielowicz. Hale mają zapełnić się nie tylko, gdy decydować się będą losy białoczerwonych. Obiekt CRS i pobliską halę tenisową odwiedzają też będą dzieci i młodzież z Zielonej Góry oraz okolic. - Będą dwie sesje tych pojedynków o 11.00 i o 16.00. W hali przy Hotelu Leśnym będą dwa korty meczowe i jeden treningowy. Jeden

treningowy dobudujemy też w nowej hali do koszykówki przy ul. Amelii - tłumaczy prezes PZT.

- Mecz Pucharu Federacji Polek ze Szwajcarkami był pod względem wymagań i prestiżu niezapomniany - wspomina dyrektor MOSiR-u. W 2015 r. kibice w hali CRS oglądali m.in. siostry Radwańskie i Martinę Hingis. - Teraz też przyjedzie duży świat. Może się pojawić Thomas Bach, prezes MKOL - dodaje Skrzypczyński. To będzie solidna dawka tenisa, codziennie odbywać się będą trzy pojedynki z udziałem gwiazd. Turniej zaplanowano od 6 do 9 lutego.

(mk)

TENIS STOŁOWY

Bolesne lekcje w Superlidze

6 meczów, 6 porażek - ZKS Palmiarnia Zielona Góra zachowuje niechlubną regularność w Lotto Superlidze Tenisa Stołowego Mężczyzn. Młodzi zielonogórzanie dzielą ostatnie miejsce z Olimpią Unią Grudziądz, która ma taki sam bilans w tym sezonie. Ostatnio ZKS dwukrotnie przegrał 0:3, najpierw u siebie z Fibrain AZS-em Politechniką Rzeszowską. Jednego seta ugrał z Tomaszem Lewandowskim jedynie Maciej Kołodziejczyk. Na kolejną lekcję zielonogórzanie udali się do Grodziska Mazowieckiego. O niespodziance u lidera - Dartom Bogorii nie było mowy. Tym razem seta w starciu z Pavlem Siruckiem zdołał „urwać” tylko Kamil Nalepa.

(mk)

FUTSAL

A jednak zagrają

Persa MOSiR AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego wystąpi w rozgrywkach II ligi. W wakacje zespół wycofał się z występów na zapleczu ekstraklasy.

Futsal w Zielonej Górze jednak nie umarł, akademicy schodzą szczebel niżej i zagrają w grupie dolnośląskiej. - Zgłosiło się osiem zespołów, a rozgrywki mają rozpocząć się w drugiej połowie listopada - mówi Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ. Wcześniej, przez dwa sezony,



Nasi akademicy zagrają w grupie dolnośląskiej

Fot. Marcin Krzywicki

akademicy występowali w I lidze, plasując się w czołówce. W ubiegłym sezonie dotarli jeszcze do turnieju Final Four Pucharu Polski, eliminując po drodze zespoły z ekstraklasy. Wcześniej było Akademickie Mistrzostwo Polski i 4. miejsce w Akademickich Mistrzostwach Europy. Po takich wyczynach po czołowych graczach zielonogórzan ustawili się chętni. - Adrian Niedzwiedzki, Kacper Konopacki, Kamil Kruszyński i Michał Bartnicki odeszli do Futsal Leszno - dodaje dyrektor klubu, który uważa, że nawet po tych ubytkach zielonogórzanie będą w stanie odgrywać główne role w II lidze. Trenerem drużyny pozostanie Maciej Górecki. (mk)

TENIS STOŁOWY

Skrzynecki, chłopak na medal

W słoweńskim Lasko-Celje odbyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym osób niepełnosprawnych. Brązowy medal przywiózł do Zielonej Góry Marcin Skrzynecki. Zawodnik Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „Start” przegrał tylko raz, z późniejszym mistrzem Wiliamem Wilsonem. Sukces przybliży Skrzyneckiego do występu w Igrzyskach Paraolimpijskich Tokio 2020. W tzw. klasie 8 startował jeszcze Piotr Grudziń, który zakończył zmagania na eliminacjach. Na miejscach 9-12 uplasował się trzeci z zielonogórzan Igor Misztal, który występował w klasie 10. W zawodach wystąpiło ponad 300 tenisistów w różnych klasach, zależnych od rodzaju niepełnosprawności. (mk)

SNOOKER

Przeprowadzka dobrze mu służy

Jest wyczekiwanie zwycięstwo Adama Stefanowa w gronie zawodowych snookerzystów! 24-latek pokonał w turnieju English Open Jamiego Clarka 4:1.

I choć w kolejnej, drugiej rundzie turnieju w Londynie, zielonogórzanina zmiotł ze stołu doświadczony Mark Davis, wygrywając 4:0, to jednak wymarzone zwycięstwo w pojedynczym meczu w Main Tourze dało kopniaka do tego, by dalej przebiegać się w elicie. - W drugiej rundzie byłem bez szans. Davis to doświadczony zawodnik, zagrał fenomenalne spotkanie - przyznał „Stefan”. Jego pogromca dotarł aż do finału, gdzie wprawdzie poległ w starciu ze Stuartem Binghamem, ale po drodze wyeliminował m.in. Johna Higginsa.

- W Anglii jest mi bardzo dobrze, brakowało mi ogrania z najlepszymi zawodni-



Nasz snookerzysta jest na 117. miejscu w światowym rankingu

Fot. Marcin Krzywicki

kami. To było najlepsze posunięcie - tłumaczy wrzesniową decyzję o powrocie na Wyspy Brytyjskie.

Przypomnijmy, „Stefan” pukał już do elity w Anglii. Za pierwszym podejściem i grał, i pracował. Ze stołu kuchennego gnał do stołu snookerowego, ale łączenie pracy kucharza i snookerzysty było trudne. W marcu tego roku, przed mistrzostwami świata amatorów na Malcie, zadeklarował że, albo zostanie mistrzem, albo skończy karierę. Został wicemistrzem i decyzję podtrzymał. Odwiodła go od tego dopiero światowa federacja, zapraszając do Main Touru i to na dwa lata.

- W Anglii rywalizuję na co dzień, jestem ograny i zadania przy stole wykonuję bardziej automatycznie. Wcześniej za dużo myślałem, mój czas podejmowania decyzji wynosił ok. 30 sekund, teraz to 26 - wyjaśnia Stefanów.

Snookerzysta jest na 117. miejscu w światowym rankingu. Celem na ten rok jest wskoczenie do setki. Kalendarz aż do świąt ma szczerze wypełniony. Najpierw w Belfaście Northern Ireland Open, następnie UK Championship, tuż po nim Scottish Open i German Masters. - Chciałbym chociaż w dwóch z tych czterech turniejów przejść pierwszą rundę. (mk)

KOSZYKÓWKA

VTB u nas

Pracowity tydzień za koszykarzami Stelmetu Enei BC, a jeszcze obfity przed nimi. Kibice w hali CRS wreszcie zobaczą Ligę VTB!

W drugiej kolejce zmagania w tych rozgrywkach zielonogórzanie przegrali w Kazaniu z Unicsem 66:86. W rodzimej lidze Stelmet jest jednak niepokonany. We wtorek wygrał po raz czwarty w tym sezonie, a po raz pierwszy na wyjeździe z Polpharmą Starogard Gdański 94:80. Mecz zaczął się z godzinnym opóźnieniem, ze względu na... przeciekający dach w hali. Kolejny tydzień będzie obfitował w koszykarskie emocje w hali CRS. W poniedziałek, 29 października, o 19.00, Stelmet zmierzy się z kazachską Astaną. W środę, o 19.00 z TBV Startem Lublin. „Maraton” zakończy sobotnie starcie z Niżnym Nowogrodem, w którym gra Vladimir Dragičević. Początek o 18.00. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Coach Mike rekrutuje do Watahy

Futbolowy obieżyświat poprowadzi beniaminka LFA 1. Michael Ray Sholars trenował drużyny w wielu miejscach świata i to z sukcesami. Następny skalp chce postawić w Polsce.

„Poszukiwacz złota” - taki pseudonim ma nowy trener główny Watahy Zielona Góra. Amerykanin znalazł je już pięciokrotnie, a pracował m.in. w Norwegii, Danii, Niemczech, a nawet w Egipcie. W tym ostatnim kraju został uznany trenerem roku. - Cieszę się, że tu jestem. Chłopaki wykonali tu wielką robotę. Jestem pod wrażeniem organizacji klubu, który jest bardzo profesjonalny i ma wielkie oczekiwania - przyznał na pierwszym spotkaniu z dziennikarzami.

Michael Ray Sholars, zwany „coachem Mikem” zastąpi na stanowisku głównego trenera Krystiana Wójcika, który będzie miał za zada-



Michael Ray Sholars „The Goldigger” - zdobył pięć mistrzostw krajowych w Danii, Niemczech, Norwegii i Szwecji

Fot. Marcin Krzywicki

nie skupić się wyłącznie na graniu. - Uznaliśmy, że w LFA 1 ciężko byłoby pogodzić funkcję trenera i zawodnika. Krystiana trudno byłoby zastąpić na boisku, stąd decyzja, żeby na „sideline” pojawił się ktoś z doświadczeniem, kto będzie odpowiednio reagował na boiskowe wydarzenia - tłumaczył Tomasz Pasiuk, prezes Watahy. - Mamy nadzieję, że kolejne mistrzostwo dołoży w Polsce - dodał Wójcik.

Coach Mike, inaczej niż wielu szkoleniowców zagranicznych, pojawił się w mieście już jesienią i będzie odpowiadał za przygotowanie do sezonu, a także za rekrutację. - Mamy pół roku,

żeby ułożyć sobie plan gry, a ponadto nasza współpraca ma być wieloletnia i tak też został skonstruowany kontrakt - dodał Pasiuk. W tę sobotę, 27 października na stadionie przy ul. Botanicznej będzie można zaprezentować swoje możliwości przed nowym trenerem. Klub organizuje bowiem kolejną rekrutację przed sezonem 2019. Chętni ze strojem i obuwem sportowym powinni zjawić się o 9.30. - Oczekujemy juniorów i seniorów, dla każdego znajdzie się miejsce, żeby walczyć na boiskach LFA 1, z najlepszymi zawodnikami w kraju - zakończył prezes Watahy. (mk)

TENIS STOŁOWY

Zagraj w tenisa

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze organizuje cykl sześciu turniejów Grand Prix o Puchar Prezydenta w tenisie stołowym. Zawody będą odbywać się w hali akrobatyczno-sportowej przy ul. Urszuli. W zmaganiach mogą grać zawodnicy niepełnosprawni lub występujący najwyżej w III lidze. Pierwszy turniej odbędzie się w tę niedzielę, 28 października o 10.00. Odpłatność za udział wynosi: 5 zł - dorośli, 2 zł - dzieci. Zapisy do poszczególnych turniejów zaczynają się na 45 minut przed rozpoczęciem zawodów i trwają 30 minut (w godz. 9.15-9.45). Rywalizacja będzie odbywała się w kategoriach: open, oldboy, senior i junior. (mk)

ŻUŻEL

Nabór, potem prezentacja

Młodzi, marzący o karierze żużlowca na miarę Patryka Dudka i Piotra Protasiewicza mogą zacząć spełniać marzenia już w tę sobotę, 27 października, o 11.00, w Pensjonacie Fitness&SPA Gregor przy ul. Chmielnej odbędzie się nabór do żużlowej szkółki dla młodzieży w wieku 10-15 lat. Chętni muszą mieć ze sobą strój sportowy i zgodę rodziców. Potencjalni żużlowcy 17 listopada okłaskiwani nie będą, ale ich starsi koledzy z pewnością. Tego dnia w amfiteatrze odbędzie się prezentacja Falubazu Zielona Góra na sezon 2019. Zespół miał tam się zaprezentować także i przed tym sezonem, ale plany pokrzyżowała wówczas pogoda. Początek imprezy o 17.00. (mk)

KICKBOXING

Medal na przekór wszystkim

- Jestem z siebie dumny, ale czuję też gniew spowodowany werdyktem sędziowskim - mówi Kacper Frątczak, który przywiozł brązowy medal z Mistrzostw Europy.

Najlepsi wojownicy rywalizowali w stolicy Słowacji, Bratysławie. Celem zawodnika Akademii Sportów Wal-ki Knockout Zielona Góra był złoty medal. Plan był realizowany wzorowo aż do półfinału i pojedynku z Rosjaninem Baksanovem Ramazanem. Mimo, że Frątczak obijał rywala niemiłosiernie,

sędziowie orzekli zwycięstwo Rosjanina. - Taki werdykt sędziowski bardzo boli - komentuje Frątczak, który czuje się skrzywdzony.

- Pierwsza runda była wyrównana, od drugiej rundy Kacper prowadził pewnie, a 15 sek. przed końcem walki Rosjanin już słał się na nogach i bardziej mógłby zdobyć medal w pływaniu - ironizuje Tomasz Pasek, trener Frątczaka. K. Frątczak ostatecznie zdobył brąz w kat. 86 kg, low-kick. Reprezentacja Polski ze Słowacji przywiozła w sumie 16 „krążków”. Jeszcze jeden brąz należał do zielonogórzanina. W formule K-1, w kat. do 67 kg zdobył go Wojciech Kazieczko z Funfit Boxing Team Zielona Góra. (mk)



Kacper Frątczak do półfinału sędzi jak burza. Skończyło się brązowym medalem

Fot. Archiwum K. Frątczaka



Lata 60. Budowa os. Piastowskiego

Fot. Bronisław Bugiel



Lata 60. Na os. Piastowskim

Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 285

To w końcu, ile lat ma to liceum?

Bzz, bzz – zaskrzeczał mój smartfon. - Mamy swoje lecie. Może coś napiszesz – SMS ma zawsze skrótową formułę. Po autorce poznaję, że chodzi o I LO przy ul. Kilińskiego. Dzisiaj, w piątek, szkoła obchodzi swoje 50-lecie i 70-lecie. Fajnie! To w końcu, ile mają lat?

- Czyżniewski! Masz tutaj nową patelnię. Niebieską. Żeby ci się dobrze myła. I nie zapomnij, że to również nasz ogólniak - moja żona szybko zareagowała. Jest nauczycielką w SP 13 przy ul. Chopina. Co ma to wspólnego z liceum?

Dobrze. Spróbuję wytłumaczyć tę pogmatwaną historię. W rachubę wchodzi cztery-pięć szkół i kilka różnych lokalizacji.

Wyobraźcie sobie Zieloną Górę lat 60. Dosłownie brakuje wszystkiego. Mieszkań, szkół, gazu, wody, autobusów... W nadwyżce są jedynie ludzie, bo miasto rośnie jak na drożdżach. Z roku na rok przybywają kolejne tysiące mieszkańców. Trzeba budować nowe osiedla. Jednym z nich jest os. Piastowskie. 1 września 1959 r. przy ul. Piastowskiej rusza nowa szkoła - podstawówka połączona z liceum.

W jednym budynku funkcjonowała Szkoła Podstawowa nr 12 i Liceum Ogólnokształcące nr 6. Szkoła działała w systemie 11-klasowym. Klasy 1-7 stanowiły podstawówkę, 8-11 liceum. W 1963 r. pracowało tutaj 10 oddziałów licealnych i 10 podstawówki.

Ten model zdawał egzamin przez niespełna 10 lat. Postanowiono tuż obok, przy ul. Kilińskiego, wy-



1967 r. Początek budowy szkoły przy ul. Kilińskiego

Fot. Bronisław Bugiel

budować nową szkołę - liceum.

- Nasza szkoła powstała z połączenia dwóch szkół, LO nr 6 przy ul. Piastowskiej i LO nr 21 przy ul. Chopina. Formalna decyzja zapadła w grudniu 1968 r. - opowiadała mi Ewa Habich, obecna dyrektorka I LO.

Z tą datą wiąże się obchody 50-lecia szkoły. Natomiast uczniowie pojawili się tutaj 1 września 1969 r., kiedy rozpoczął się nowy rok szkol-

ny. - Szkoła nie była jeszcze całkowicie wykończona. Nadal trwały prace na sali gimnastycznej i nauczyciele z uczniami musieli urządzać sale wykładowe. Daliśmy sobie radę - opowiadał Henryk Baturo, wtedy zastępca dyrektora szkoły, później przez trzy lata dyrektor.

50-lecie już wyjaśniłem. Skąd wzięło się jednak 70-lecie?

Teraz będziemy się zagłębiać w coraz bardziej odle-

głą historię. Ogólniak przy Kilińskiego powstał z połączenia dwóch liceów. Jednym z nich było powstałe w 1958 r. liceum nr 21 przy ul. Chopina. Tu również była podstawówka (dzisiaj SP 13). I to właśnie numer 21 początkowo miało liceum przy Kilińskiego. W ten sposób przybyło nam 10 lat historii.

Jeszcze dłuższa jest historia LO nr 6 z ul. Piastowskiej. Kiedy w 1959 r. tworono

tutaj liceum..., przeniesiono je z ul. Licealnej. Funkcjonowało ono od lat 40. w budynku dzisiejszego rektoratu. To było liceum państwowe stworzone na bazie prywatnego gimnazjum i liceum koedukacyjnego. To, zanim trafiło na Licealną, najpierw działało przy pl. Słowiańskim. W budynku niemieckiego gimnazjum realnego powstałego 100 lat wcześniej. A to gimnazjum... dobrze, wystarczy!

W liceum przy pl. Słowiańskim geografii i biologii uczył Wiktor Rodowicz, ojciec piosenkarki Maryli Rodowicz. Dodatkowo pracę nauczyciela łączył z prowadzeniem księgarni przy ul. Pod Filarami. To już jednak inna historia.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowiesci i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz

Z KRONIKI LO 6

Ostatni wpis

Z dniem 1 września 1969 r. Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Lisowskiego przy ul. Piastowskiej ulega likwidacji na skutek fuzji z Liceum Ogólnokształcącym nr 21 mieszczącym się do niedawna przy ul. Chopina.
Dwa licea złączone stanowiąc będą jedną szkołę znajdującą się przy ulicy Kilińskiego jako Liceum Ogólnokształcące im. Mariana Buczka. Dyrektorem tej szkoły jest obywatelka Teofila Adamczak.
Kronikę zakończono z dniem 31 sierpnia 1969 r.
Dyrektor Kazimierz Banach.



W latach 40. W tym budynku przy ul. Licealnej funkcjonowało liceum
Ze zbiorów Przemysław Karwowskiego



Szkoła przy ul. Piastowskiej powstała w 1959 r.

Z kroniki szkoły



Liceum nr 21 przy ul. Chopina powstało w 1958 r.

Z kroniki szkoły